



Działkowcy mają czas do końca roku

30 października 2009, 08:20



Teren ogródków działkowych z ogrodu imienia Jarosława Iwaszkiewicza w Białymstoku w przyszłym roku zostanie zagospodarowany pod campus Uniwersytetu w Białymstoku.

Większość działkowców opuściło już teren, ale są tacy, którzy zostali i domagali się odszkodowań. "Uniwersytet w Białymstoku może stracić unijne pieniądze, jeśli nie dostanie terenu" - tak rzecznik prezydenta Białegostoku, Urszula Sienkiewicz uzasadnia kolejne decyzje w tej sprawie. Jeśli działkowcy nie przekażą terenu do końca roku, będą czynności egzekucyjne. Firma, która wygrała przetarg, będzie robić inwentaryzację tego, co zostało w ogrodzie. Kosztami 42 tys. złotych obciążony będzie Związek Działkowców w Białymstoku.

Działkowcy nieraz powtarzali, że nie mają czym i gdzie wywieźć swoich rzeczy. Dlatego jeszcze dziś (30.10) mogą złożyć oświadczenie, że zrzekają się rzeczy, które są im niepotrzebne, a wtedy UwB na własny koszt posprząta teren. Oświadczenia można składać w Departamencie Skarbu w Urzędzie Miejskim w Białymstoku.

Likwidacja ogrodu działkowego jest nieunikniona. Władze Białegostoku sprzedały teren Uniwersytetowi w Białymstoku pod budowę campusu. Jednak część działkowców nie chce opuścić tego miejsca, mimo że od ponad 20 lat, ogrodu nie powinno tam być. W poprzednich latach nikt nie wymagał opuszczenia terenu. (Ira)